

KS. PIOTR JASKÓŁA

University of Opole, Poland

e-mail: [pj@uni.opole.pl](mailto:pj@uni.opole.pl)

ORCID: 0000-0002-5387-6669

DOI: 10.48224/COM-207-2019-84

Communio 39(2019)3, s. 84-95

## KAROLA BARTHA TEOLOGIA MAŁŻEŃSTWA

### KARL BARTH'S THEOLOGY OF MARRIAGE

#### Abstract

K. Barth is a continuator of the reformation theological tradition. Marriage in his teaching is included in the order of creation, not in the categories of sacramental grace. According to him, marriage is an image of God's covenant with man. Thanks to faith, one can see a vocation and a task in a marriage. Marriage is thus, in its essence, a full, lasting, exclusive and institutional community of life.

**Keywords:** marriage, order of creation, sacrament, grace, community.

#### Streszczenie

K. Barth jest kontynuatorem reformacyjnej tradycji teologicznej. Małżeństwo ujmuje w porządku stworzenia, a nie w kategoriach sakramentalnej łaski. Małżeństwo jest według niego obrazem przymierza Boga z człowiekiem. Dzięki wierze można w małżeństwie dostrzec Boże powołanie i zadanie. Małżeństwo jest wtedy w swej istocie pełną, trwałą, ekskluzywną i instytucjonalną wspólnotą życia.

**Słowa kluczowe:** małżeństwo, porządek stworzenia, sakrament, łaska, wspólnota.

Ruch ekumeniczny zrodził sporą liczbę teologów, których teksty cieszą się autorytetem nie tylko we własnych środowiskach wyznaniowych. Niektórzy z nich w różnych wymiarach pogłębiają ujęcia teologiczne macierzystej tradycji wyznaniowej, tworząc koncepcje rodzące ekumeniczne nadzieje. Oryginalność myśli widoczna jest tak u teologów katolickich, jak i ewangelickich. Potwierdzeniem tej tezy z pewnością może być teologia małżeństwa, jaką reprezentuje teolog obozu reformowanego Karol Barth (1886 – 1968). Podobnie jak inni przedstawiciele teologii ewangelickiej rozważa on problem małżeństwa w perspektywie stworzonego porządku i Bożej obietnicy. Zasadnicza myśl tego związanego z Bazyleą szwajcarskiego teologa dotycząca małżeństwa została zawarta w III tomie jego *Kościelnej Dogmatyki* w części zatytułowanej *Wolność we wspólności* (*Freiheit in der Gemeinschaft*), gdzie wśród innych zagadnień omówione zostały relacje między mężczyzną i kobietą oraz rodzicami i dziećmi<sup>1</sup>. W oparciu o ten tom syntetycznie zostaną ukazane istotne cechy jego teologii małżeństwa.

## **1. Małżeństwo ustanowione przez Boga – stworczy porządek**

W rozważaniach dotyczących teologii małżeństwa Barth wychodzi od relacyjnej struktury człowieka. Począwszy od aktu stworzenia, a więc od momentu kiedy człowiek egzystuje jako człowiek, został on przeznaczony do „partnerstwa z Bogiem poprzez przymierze” (*Gottes Bundesgenosse*). To przeznaczenie charakteryzuje byt człowieka także w relacji do innych ludzi. Przeznaczenie człowieka do życia w przymierzu z Bogiem przekłada się na jego człowieczeństwo jako specyficzny rodzaj bytu, który z natury swej jest „współczłowieczeństwem” (*Mitmenschlichkeit*). Skoro człowiek przeznaczony jest do życia w przymierzu z Bogiem, to ta relacja tworzy również szczególne relacje między ludźmi. Podstawowa relacja, jaka ma miejsce w człowieczeństwie, to spotkanie mężczyzny i kobiety. Małżeństwo w swej

<sup>1</sup> *Die kirchliche Dogmatik*, III/1. *Die Lehre von der Schöpfung*, Zollikon-Zürich 1945. Dalej skrót: KD. Dobrym najnowszym wprowadzeniem w życie i myśl K. Bartha jest opracowanie: Ch. Tietz, *Karl Barth*, München 2018.

relacyjności jest porządkiem ustanowionym przez samego Boga w akcie stworzenia<sup>2</sup>.

W relacji mężczyzny do kobiety, którą obrazowo przedstawia zwłaszcza drugi opis stworzenia świata w *Księdze Rodzaju*, szwajcarski teolog widzi przymierze Boga z ludźmi. To prehistoryczne przymierze Boga z człowiekiem zobrazowane w akcie stworzenia znajdzie później swoje historyczne ugruntowanie, realizację i wypełnienie<sup>3</sup>. Podobieństwo Boże człowieka z Rdz 1,27n. rozumie się w ten sposób, że Bóg stworzył jednego mężczyznę i jedną kobietę w relacji pokazującej, że także Bóg sam w sobie jest w relacji, nie jest samotny<sup>4</sup>. Sama ludzka egzystencja, czyli stworzenie na obraz Boga, wskazuje na relacje w samym Bogu – Trójjedynemu trudno by było rozpoznać się w jakimś *homo solitarius*. Pisząc o koegzystencji Boga i człowieka, Barth myśli o „analogii relacji”, którą określa jako egzystencję, gdzie „ja” i „ty” stają naprzeciwko siebie. Ta specyficzna analogia nie wyraża równości, ale „odpowiedniość nierówności” (*Entsprechung des Ungleichen*)<sup>5</sup>.

Kiedy Bóg powołuje człowieka do „współczłowieczeństwa” (*Mitmenschlichkeit*), to powołuje go do bycia Bożym obrazem. Jako takiego bowiem stworzył Bóg człowieka i pragnie, by ten zachował obraz, na który został stworzony, i go realizował. Barth wciąż od nowa odwołuje się do „Bożego przykazania” (*Göttliches Gebot*), które nie jest dla niego abstrakcyjnym wskazaniem, normą zawierającą abstrakcyjną prawdę czy wezwaniem moralnym, ale umieszczonym przez Boga w ludzkiej naturze przeznaczeniem, które realizuje się tam, gdzie człowiek otwiera się na nie i w posłuszeństwie je realizuje. Posłuszeństwo wobec „Bożego przykazania” wymaga od mężczyzny i kobiety uznania porządku stworzonego przez Boga. Porządek stworzenia jako dany

<sup>2</sup> KD III/4,166. Por. *tamże* 127. Zob. S. Hell, *Die konfessionsverschiedene Ehe*, Freiburg – Basel – Wien 1998, s. 88–101; M. Witzenbacher, *Sakrament oder „weltlich Ding“?*, w: G. Augustin, I. Prof, *Zum Gelingen von Ehe und Familie*, Freiburg – Basel – Wien 2018, s. 154–186.

<sup>3</sup> Por. KD III/1,337.

<sup>4</sup> Por. KD III/4,128.

<sup>5</sup> Por. KD III/1,220.

przez Boga może być rozpoznany i uznany tylko w posłuszeństwie wiary<sup>6</sup>.

Stwórczy porządek zostaje u Bartha wsparty chrystologicznie. Mężczyzna i kobieta w swojej wzajemnej relacji wyrażają obraz, który w Ef 5 został opisany jako relacja Chrystusa do Jego Kościoła. W upomnieniu kobiety, by była poddana mężowi, widzi Barth wezwanie skierowane do wspólnoty kościelnej, by swoim zachowaniem naśladowała ową postawę<sup>7</sup>.

## 2. Małżeństwo bez łaski sakramentu

Barth, jak inni ewangeliccy teolodzy, jest zdecydowanym przeciwnikiem myślenia o małżeństwie w kategoriach sakramentu. Jego zdaniem, uznanie małżeństwa za sakrament nie tylko deformuje stwórczy porządek, ale wynosi człowieka do roli podmiotu historii zbawienia. Tym samym człowiek zaczyna występować w niebezpiecznej roli „konkurenta” w stosunku do zbawczego działania, które trzeba przypisać wyłącznie Bogu. Reformowany teolog formułuje bardzo radykalne sądy mające bronić absolutnej suwerenności zbawczego działania Boga. Uważa, że jeżeli mężczyzna i kobieta nie są w niej tylko „ze sobą” (*miteinander*), ale także „dla siebie” (*füreinander*), to zbawcze działanie Boga objawione w Chrystusie staje się zbyteczne<sup>8</sup>. Człowiek przestaje wtedy oczekiwać zbawienia od Boga. „To wyniesienie małżeństwa do rangi sakramentu zostaje drogo okupione. Nie da się ukryć konsekwencji: człowiek wtedy już nie ma Boga, którego wygląda, od którego jako jedyne go spodziewa się pomocy. Trudno zwracać się do Boga z prośbą o pomoc, kiedy uczestniczy się we własnej apoteozie i samego siebie uważa się za dawcę sakramentu”<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Por. KD III/4,192n.

<sup>7</sup> Por. KD III/4,195n.

<sup>8</sup> „Sind Mann und Frau nicht nur miteinander, sondern eben damit auch füreinander, dann hören sie eben damit auf, die Gemeinde zu sein, die davon lebt, daß *Christus* für sie ist”. *Tamże* 138.

<sup>9</sup> „Diese Erhebung [die Erhebung der Ehe zum Sakrament] ist teuer bezahlt. Sie hat unweigerlich zur Folge, daß der Mensch keinen Gott mehr hat, zu dem er emporblickt, von dem er so Hilfe erwarten könnte, wie man eben von Gott Hilfe erwartet, von ihm als dem überlegenen, dem fremden, dem einzigen Helfer.

Wprawdzie małżeństwo nie jest dla Bartha sakramentem<sup>10</sup>, to jednak opisuje je jako wyjątkową, niepowtarzalną i nieporównywalną relację między określonym mężczyzną i określoną kobietą, jako ich pełną, a nie tylko częściową, jako ekskluzywną, a nie inkluzywną, jako trwałą, a nie tylko przejściową wspólnotę życia, która opiera się na odpowiedzialności i wzajemnym szacunku<sup>11</sup>. Krytyczne nastawienie do małżeństwa jako sakramentu nie może przesłonić teologicznego charakteru ujęcia małżeństwa przez szwajcarskiego teologa. Według niego, trudno sobie wyobrazić antropologiczne wypowiedzi o małżeństwie, które byłyby niezależne od Objawienia Bożego. Małżeństwo zawsze musi być widziane w perspektywie Bożego przykazania (*Gottes Gebot*) i ludzkiego posłuszeństwa wobec niego<sup>12</sup>.

Chociaż z jednej strony, w perspektywie porządku stworzenia, nie istnieje żadna różnica między małżeństwem chrześcijańskim i niechrześcijańskim, to z drugiej strony nie każde małżeństwo oświeca w tej samej mierze światło Bożego przykazania. Oznacza to, że chrześcijańskie małżeństwo w stwórczym porządku odkrywa jeszcze coś bardziej istotnego, mianowicie to, że stwórczy porządek jest stwórczym porządkiem Boga. Chrześcijańskim małżonkom zostaje dana możliwość poznania istoty stwórczego porządku. To poznanie opiera się na Objawieniu, które niechrześcijańskim małżonkom jest obce.

---

An ihn kann man sich dann nicht mehr wenden und halten, wenn man selber einer Apotheose teilhaftig, selber Sakramentsspender ist” *Tamże*.

<sup>10</sup> Kiedy porównuje się w tej kwestii argumentację Bartha i Lutra, to można zauważyć, że także Ojciec Reformacji przyporządkowuje małżeństwo porządkowi stworzenia, także on nie widzi możliwości pogodzenia nauki o sakramentalności małżeństwa z doktryną usprawiedliwienia. Nie zalicza więc małżeństwa do sakramentów. Można jednak u Lutra zauważyć także szersze rozumienie pojęcia sakrament, które pozwala mu pisać o małżeństwie jako sakramencie i „duchowym znaczeniu Chrystusa i chrześcijaństwa” To, że małżeństwo nie może być nazwane sakramentem w ścisłym tego słowa znaczeniu wiąże się, według Lutra, z biblijnym brakiem słów ustanowienia (*institutio*) tego sakramentu i brakiem obietnicy łaski Bożej (*promissio gratiae*). Por. *Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe*, Hrsg. J.F.K. Knaake u.a. Weimar 1883–1887 (dalej skrót: WA) 24,422,20-23.

<sup>11</sup> Por. KD III/4,203.

<sup>12</sup> H.-J. THILO, *Ehe ohne Norm? Eine evangelische Eheethik in Theorie und Praxis*, Göttingen 1978, 47n.

Myśl Bartha jest bardzo chrystocentryczna. Boże przykazanie najpełniej objawiło się w Jezusie Chrystusie. Zadaniem chrześcijan winno być przepowiadanie tego objawionego Bożego przykazania. W odniesieniu do małżeństwa chrześcijańska teologia nie różni się wprawdzie w porządku stwórczym od rozumienia niechrześcijańskiego, niemniej istnieją różnice w proklamacji Bożego przykazania dotyczącego małżeństwa, w interpretacji stwórczej woli Boga, a tym samym w sposobie poznania tej rzeczywistości przez człowieka. Przede wszystkim w świetle Objawienia i Bożego przykazania małżeństwo jawi się jako szczególne Boże powołanie.

### 3. Małżeństwo jako powołanie

Za powołaniem do małżeństwa stoi wyłącznie i jedynie Boża łaska. Łaska obdarza wolnością. „Zawiera się związek małżeński i w nim się trwa, ponieważ się rozpoznaje, że Bóg tego od kogoś pragnie i z tego powodu można i trzeba to uczynić”<sup>13</sup>. Tej wolności wyboru nie ma człowiek ze swej natury. W argumentacji szwajcarski teolog odwołuje się do Ducha Świętego: „Małżeństwo to sprawa wolności, a nie zniewolenia, nie jest ono ani pozornie świętym, powszechnym zwyczajem, ani sprawą pewnej naturalnej dojrzałości czy chwilowym pragnieniem człowieka. Ono jest nadzwyczajną aktualizacją miłości mężczyzny i kobiety realizowaną przez Ducha Świętego”<sup>14</sup>.

Małżeństwo jako Boże powołanie podlega Bożemu przykazaniu, błogosławieństwu, ale także Bożemu sądowi. Błogosławieństwo wypływa z dobroci Boga Stwórcy. Na Boży sąd zasługuje człowiek przez swój grzech<sup>15</sup>. Ponieważ małżeństwo podlega Bożemu przykazaniu, a to oznacza, że podlega w Chrystusie Jezusie urzeczywistnionej Bożej łasce, stąd, według Bartha, Jezus Chry-

<sup>13</sup> KD III/4,205.

<sup>14</sup> *Tamże*.

<sup>15</sup> „Ehe als göttliche Berufung steht unter dem göttlichen Gebot, unter dem Segen, aber auch unter dem Gericht Gottes. Der Segen resultiert aus der Güte des Schöpfergottes, das Gericht aus dem Versagen des Menschen” KD III/4,207.

stus jako Pan wszelkiego stworzenia jest obecny także i w tej rzeczywistości<sup>16</sup>.

Boże przykazanie (*Gottes Gebot*) jako słowo łaski odkrywa ludzką grzeszność. Tą grzesznością są dotknięci wszyscy – tak żyjący w związku małżeńskim, jak osoby samotne. Przykazanie Boże jako słowo łaski dotyka człowieka właśnie w jego grzeszności. Wobec radykalizmu Bożego przykazania człowiek jest „cudzołożnikiem” (*Ehebrecher*) – choć nie wszyscy w jednakowym stopniu<sup>17</sup> Reformowany teolog uważa, że przykazanie „nie cudzołóż” należy interpretować o wiele szerzej, niż by na to wskazywało zasadnicze znaczenie tego słowa. Obejmuje ono wszystko to, co szkodzi małżeństwu – wszelkie destrukcyjne myśli, słowa i zachowanie się mężczyzny czy kobiety. Mieści się w tym także wszelkie zakłamanie, fałsz, lekkomyślność, głupota i złośliwość w codziennym życiu, a zwłaszcza w relacjach między małżonkami<sup>18</sup>.

Człowiek jest zdany na Boże miłosierdzie, na przebaczenie, które jest w Chrystusie Jezusie. Dzięki Jezusowi sąd, przed którym każdy zostanie postawiony, będzie jednocześnie łaską, ponieważ Bóg już dawno wszystko dla grzesznika i za grzesznika dokonał. Bóg sprawuje swój sąd, oddzielając w człowieku to, co w nim jest grzeszne, od tego, co w nim jest sprawiedliwe. Te ogólne stwierdzenia Bartha w stosunku do człowieka w szczególny sposób odnoszą się do małżeństwa. Także w małżeństwie człowiek jest „usprawiedliwionym grzesznikiem” i ze względu na Bożą dobroć musi się stale nawracać. Mężczyzna jest *peccator iustus*, kobieta – *peccatrix iusta*, a to wszystko jedynie i wyłącznie przez Jezusa Chrystusa<sup>19</sup>.

Skoro w małżeństwie wyraża się Boskie powołanie, a ono nie podlega ludzkiej woli, to człowiek nie może niszczyć małżeńskiego związku. W odpowiedzi danej przez Jezusa faryzeuszom w Mt 19,1-12 są słowa: „co Bóg złączył człowiek nie powinien rozdzielać” Według Bartha, słowa te stanowią potwierdzenie, że

<sup>16</sup> „Er, Jesus Christus, die in ihm vollzogene göttliche Gnadenwahl, der in ihm erfüllte Bund, das in ihm gekommene Reich ist ja das Urbild des ganzen geschöpflichen Geschehens gerade in diesem Bereich” KD III/4,260.

<sup>17</sup> Por. *tamże*.

<sup>18</sup> Por. *tamże* 261.

<sup>19</sup> Por. *tamże* 262n.

małżeństwo wyraża zobowiązujące powołanie, za którym stoi autorytet i moc Boga. Istotą tego powołania jest wspólnota życia oparta ustawicznie potwierdzanym „tak” w stosunku do miłości<sup>20</sup>. Ta potrzeba potwierdzenia jest zadaniem.

#### 4. Małżeństwo jako zadanie

Małżeńską wspólnotę życia należy pojmować jako zadanie. Wprawdzie małżeństwo nie jest koniecznością, lecz jest to związek dwojga ludzi powołany do życia przez samego Boga. Ma on charakter wyłączny, jest życiową społecznością dwojga ludzi o trwałym charakterze. Jako wyjątkowy przypadek Barth charakteryzuje rozwód, który może mieć miejsce tam, gdzie małżeńska wspólnota uległa całkowitemu zniszczeniu. Według niego, jest to jednak przypadek graniczny, który nie może być regułą czy sposobem na rozwiązywanie problemów małżeńskich, jak ma to miejsce we współczesnym świecie<sup>21</sup>.

Ponieważ małżeństwo ma wartość samą w sobie, stąd, zdaniem Bartha, sens małżeństwa nie musi i nie może być tłumaczony innymi celami – nawet takimi, jak np. potrzebą zrodzenia czy wychowania dzieci. Teolog nie wyklucza jednak samej wewnętrznej gotowości małżonków do zrodzenia potomstwa. Pragnie jedynie zasygnalizować, że rozpoczęte wraz z przyjściem Chrystusa czasy ostateczne zmieniły perspektywę i znaczenie małżeństwa jako wspólnoty życia<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Por. *tamże* 209.

<sup>21</sup> Por. M. Hintz, *Etyka ewangelicka i jej wymiar eklezjalny*, Warszawa 2007, 126.

<sup>22</sup> „Ehe als Lebensgemeinschaft ist ein gewaltiges Werk *für sich*. Wo sie nicht zunächst und auch immer wieder als *Selbstzweck* ernst genommen wird, da besteht dringende Gefahr, daß dieses Werk nicht recht getan wird“ KD III/4,211. „Es war immer eine Roheit, wenn man die Ehe als das Institut zur Erzeugung legitimer Nachkommenschaft bezeichnet hat” *Tamże* 302. W tym samym duchu piszą inni ewangeliccy teolodzy: „Weil mit Jesus Christus die Endzeit angebrochen ist und es nicht mehr um *die* Geburt des Menschen, sondern um die *neue* Geburt des Menschen geht, darum ist die Frage nach Zeugung des Kindes zwecks Erhaltung der Schöpfung kein existentielles oder gar theologisch unerläßliches Prinzip mehr” Por. K. Barth, *Ethik I*, s. 400; H.J. Thilo, *Ehe ohne Norm? Eine evangelische Eheethik in Theorie und Praxis*, s. 50.

## 5. Małżeństwo jako pełna wspólnota życia

Małżeństwo rozumie Barth jako wspólnotę obejmującą wszystkie wymiary życia. Ta wspólnota implikuje wolność do indywidualnego rozwoju i wierność, która czyni z małżeństwa pewien stan. Wierność wiąże się ze swoiście rozumianą „całością” (*Ganzheit*), gdyż obejmuje każdą ze stron małżeństwa w jej „całości”, w całości sfery duchowej i cielesnej, a także w inności drugiej strony. „Całość” nie ogranicza się też tylko do doczesności<sup>23</sup>

## 6. Małżeństwo jako trwała wspólnota życia

Dla szwajcarskiego teologa małżeństwo jest trwałą i ekskluzywną wspólnotą życia symbolizującą Boże przymierze z człowiekiem. Wprawdzie nie tylko w małżeństwie, ale zwłaszcza w małżeństwie, Bóg objawia się w swojej jedności jako Bóg Stwórcy i Bóg Przymierza, jako Bóg, który jest źródłem łaski. Małżeństwo jako forma wspólnoty życia mężczyzny i kobiety, rodząca się z łaski i wolnego wyboru, trwająca w wierności, jest w stanie zobrazować wspólnotę Boga z człowiekiem. Gdzie dwoje ludzi decyduje się być dla siebie, trwale się ze sobą związać, tam odwzorowują oni historię przymierza Boga z ludźmi. Małżeńska wspólnota życia właśnie w swym trwaniu obrazuje wierność Boga Przymierza<sup>24</sup>.

Małżeństwo jest też obrazem przymierza Boga z człowiekiem przez to, że małżeństwo żyje z tego, że mężczyzna i kobieta ustawicznie wzajemnie się poznają, wybierają i miłują. W małżeńskich relacjach szczególną rolę odgrywa kategoria wolności. Ona z jednej strony ujawnia się jako obraz szczególnej wolności udzielaniu łaski przez Boga człowiekowi, otwarcia się Boga na człowieka, a z drugiej strony – szczególnej wolności wiary jako otwarcia się człowieka na Boga<sup>25</sup>. Związek małżeński włączony w relacje przymierza Boga z ludźmi może być tylko ekskluzywny, tzn. monogamiczny.

<sup>23</sup> Por. KD III/4,212n.

<sup>24</sup> Por. KD III/4,221n.

<sup>25</sup> Por. KD III/4,242.

## 7. Małżeństwo jako ekskluzywna wspólnota życia

Ekskluzywności związku małżeńskiego nie wyprowadza Barth z ludzkiej natury jako takiej, ale całkowicie z relacji zobrazowanej w przymierzu. Jeżeli w Starym Testamencie praktykowano jeszcze małżeństwa poligamiczne, to z tego powodu, że małżeństwo rozumiano przede wszystkim w perspektywie potrzeby zrodzenia potomstwa. Nie była jeszcze rozwinięta perspektywa wyjątkowej relacji Bożego wybrania w odniesieniu do małżonków<sup>26</sup>. Z samej ludzkiej natury trudno wyprowadzić argumenty za monogamią, argumenty absolutnie sprzeciwiające się poligamii. Monogamiczne małżeństwo nie ma swego ostatecznego ugruntowania ani w miłości, ani w samym porządku stworzenia. Ono ma swoje niepodważalne podstawy jedynie w Bożym przykazaniu objawionym w Jezusie Chrystusie<sup>27</sup>. Pisząc o małżeństwie, Barth wychodzi więc od natury, by ostatecznie ukazać łaskę jako Boskie działanie na naturę.

## 8. Instytucjonalny charakter małżeństwa

W świetle Objawienia Barth rozpoznaje w małżeństwie instytucjonalny charakter. Twierdzi, że małżeństwo nie jest żadną prywatną sprawą, lecz podlega władzy cywilnej i kościelnej. Kościelne zawarcie małżeństwa nie jest wprawdzie konieczne do ważności zawartego związku, niemniej jest ono ważne, by odpowiedzialność, którą nowożeńcy biorą na siebie przed Bogiem, była „formalnie” widoczna dla chrześcijańskiej wspólnoty lokalnej. Przy okazji szwajcarski teolog wyraża pogląd, że należy absolutnie znieść podwójne zawieranie małżeństwa – w urzędzie cywilnym i w kościele. Ślub kościelny nie powinien mieć charakteru religijnego zdublowania tego, co zostało zawarte w urzędzie cywilnym. Ceremonia we wspólnocie kościelnej ma przypominać o obietnicy i przykazaniu Boga, a także być zwiastowaniem

<sup>26</sup> Por. KD III/4,224.

<sup>27</sup> „Die Ehe ist weder auf die Liebe noch gewissermaßen auf sich selbst, noch auf eine <Schöpfungsordnung> aufzubauen, sondern sie ist und wird auf-  
erbaut durch das in Jesus Christus offenbare Gottesgebot” *Tamże* 225.

Bożego błogosławieństwa<sup>28</sup>. Zawarcie małżeństwa, jak i sam stan małżeński „potrzebuje wiary, przepowiadania, modlitwy wstawienniczej, wzajemnego zrozumienia i miłości”<sup>29</sup>

\* \* \*

Podsumowując, można stwierdzić, że K. Barth jest wierny reformacyjnej tradycji. Małżeństwo ujmuje w porządku stworzenia, a nie w kategoriach sakramentalnej łaski. Stworzenie i przymierze są u niego jednak w tak ścisłej łączności, że małżeństwo jest obrazem przymierza Boga z człowiekiem. Takie pojmowanie małżeństwa jest możliwe tylko dzięki wierze. Różnica między chrześcijańskim a niechrześcijańskim małżeństwem polega na tym, że niechrześcijańskie małżeństwo nie przyjmuje „Bożego przykazania”, a tym samym w ogóle, albo tylko w niepełny sposób potrafi o nim świadczyć. Dzięki wierze można w małżeństwie dostrzec Boże powołanie i zadanie. Małżeństwo jest wtedy w swej istocie ukierunkowaną na Boże przymierze pełną, trwałą, ekskluzywną i instytucjonalną wspólnotą życia.

**Nota o autorze:** Piotr Jaskóła, prezbiter Diecezji Opolskiej, prof. zw. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, kierownik katedry teologii Kościołów poreformacyjnych, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN.

<sup>28</sup> Zob. P. Jaskóła, *Problem małżeństwa w relacjach ewangelicko-rzymsko-katolickich*, Opole 2013, s. 255–266.

<sup>29</sup> Por. KD III/4,256n. Szwajcarski teolog wypowiada się również na temat małżeństw mieszanych. Także w takich przypadkach inicjatywę widzi w pełni po stronie Boga. Wiare i wypływającą z niej potrzebę jedności uważa za konieczną do zrodzenia się miłości i zawarcia małżeństwa. To od Boga zależy los, czy dwie osoby niewierzące, czy też osoba wierząca i niewierząca, spotkają się w miłości i będą ją realizować w małżeństwie. Jako teolog i duszpasterz Barth nie popiera zawierania małżeństw mieszanych. Widzi w nich zagrożenie dla wspólnej odpowiedzialności. To zagrożenie nie musi występować w każdym przypadku, niemniej szwajcarski teolog pyta: „Czy może być jakaś wspólna odpowiedzialność przed Bogiem osoby obojętnej we wierze i osoby prawdziwie wierzącej, głęboko wierzącego chrześcijanina i głęboko wierzącego Żyda, katolika i ewangelika?” Te pytania pozostawia jako retoryczne. Zob. KD III/4,251n.

## **Bibliografia**

- Barth K., *Die kirchliche Dogmatik*, III/1. *Die Lehre von der Schöpfung*, Zollikon-Zürich 1945.
- Hell S., *Die konfessionsverschiedene Ehe*, Freiburg – Basel – Wien 1998.
- Hintz M., *Etyka ewangelicka i jej wymiar eklezjalny*, Warszawa 2007.
- Jaskóła P., *Problem małżeństwa w relacjach ewangelicko-rzymskokatolickich*, Opole 2013.
- Knaake J.F.K. u.a. (Hrsg.), *Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe*, Weimar 1883–1887.
- Thilo H.-J., *Ehe ohne Norm? Eine evangelische Eheethik in Theorie und Praxis*, Göttingen 1978.
- Tietz Ch., *Karl Barth*, München 2018.
- Witzenbacher M., *Sakrament oder „weltlich Ding“?*, w: G. Augustin, I. Prof, *Zum Gelingen von Ehe und Familie*, Freiburg – Basel – Wien 2018, s. 154–186.